



Czym jest malarstwo i do czego jest potrzebne w dzisiejszych czasach? Można najogólniej przyjąć, iż malarstwo jest tworzeniem obrazów. Powstających na dowolnym podłożu i w dowolny sposób. Na papierze, blasze, desce, własnym cieple, ścianie budynku, a nawet na kawałku płótna rozciągniętym na drewnianej ramie. Dłonią, szpachlą, piórem, pędzlem, aerografem, a nawet kępką włosów przytwierdzoną do patyka. Nie ma ograniczeń. Historia pokazuje również, iż malowanie jest powszechne i występuje w każdej kulturze i epoce. Właściwie można przyjąć, że malarstwo odróżnia człowieka od zwierzęcia.

O kna

w rzeczywistości

Paweł Jarodźki

Ale do czego służy malarstwo? Po co powstają obrazy?

Jak mówi pewna stara definicja, obraz jest oknem. Oknem, przez które twórca pokazuje widzowi inny świat. Inny, czywiście, świat nieprawdziwy, iluzoryczny. Świat cudowny i magiczny, bo też powstały w sposób trudny do zrozumienia dla przeciętnego odbiorcy. A odbiorca wyrobiony tym bardziej wie, że tworzenie doskonałych

obrazów było w kościołach, w pałacach, no i może w książkach. Ale też niewielu ludzi miało dostęp do tych dwóch ostatnich. Dlatego obraz, widziany szczególnie w kościele, był czymś wyjątkowym i świętym. Nie istniała fotografia, grafika komputerowa, wydruki wielkoformatowe, nie mówiąc już o kinie czy też telewizji. Nie było również publicznych galerii sztuki i muzeów. A obecnie obraz znajduje się wszędzie. Mamia nas te okna i wciągają do swoich

Piotr C. Kowalski, Joanna Janiak: *Obraz mroźny -17°C*, akryl, płyta metalowa, 2011 (wyróżnienie 40. „Bielskiej Jesieni”)

Prof. **Paweł Jarodźki**
– malarz, rysownik,



powiedzialnością wobec siebie i wobec widzów. Bowiern sztuka nie istnieje bez odbiorcy i tylko on dopełnia i finalizuje akt twórczy. To, czego nikt, poza autorem, nie zobaczył, jest tylko prywatną arteterapią. I niczym innym. A jeżeli sztuka jest formą komunikacji, to właśnie malarze, ze swoim „malarskim myśleniem”, są szczególnie odpowiedzialni za kształt tego komunikatu. Ponieważ malarz ma świadomość i wiedzę o najszerzej gamie dostępnych środków wizualnych.

David Hockney, który jest niewątpliwie malarzem i to wybitnym, powiedział kiedyś, że lubi oglądać obrazy i nie interesuje go, w jaki sposób zostały zrobione.

I tu wracamy do kwestii dobrego i złego obrazu. Złe niktogo nie interesują, a nawet obrazy średnie powinny być aktywnie zwalczane. Jeżeli nie będziemy im przeciwstawiać obrazów wspaniałych i wyjątkowych, zginiemy przytłoczeni masą średniactwa i bylejakości. A właśnie ta najgorsza atakuje nas zewsząd, wisi na bułdynkach, krzyczy ze stron gazet, nachalnie wpycha się do naszych mieszkań z telewizyjnych ekranów.

„Powinniśmy zrobić chyba to, co pisarze, którzy piszą bardzo dobrą literaturę, mającą rację bytu i broniącą się, pomimo masowej produkcji tekstów miłych i bez żadnej wartości.

„To chyba jest właściwe wyzwanie dla malarzy, a nie szukanie granic lub definicji i zamykanie się w wieży z kości słoniowej. Bowiern inaczej pozostaniemy wy-

jakim Pięteszek.
Kolekcja pitek, olej,
płótno, 2010 (wyróżnienie
pozaregulaminowe

40. „Świeżski, Jasień!”)

📷 Jacek Rojkowski

temu kogoś, kto posiadał magiczną sztukę pisania i czytania, nazywało się pisarzem, to teraz taka umiejętność jest powszechna, ale już niewystarczająca, by osiągnąć to zaszczytne miano.

Dzisiaj każdy ma, chociażby w telefonie, aparat fotograficzny, może operować prostym programem graficznym czy kupić za grosze kawałek płótna i farbki, by malować sobie mim do woli. Nie to nie czyni jeszcze z niego malarza.

Uważam, że pytanie na dziś powinno brzmieć: „Czy malarskie myślenie może uratować naszą rzeczywistość od zalewu tandety i groźnej propagandy wizualnej?”

